

## Trzeci Maja w Królestwie Polskim.

Rocznice Konstytucji 3. Maja obchodzono w roku bieżącym uroczystości we wszystkich miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego. Między innymi piękny obchód odbył się w Wodzisławiu, w Kieleckiem. O przebiegu tej uroczystości korespondent nasz donosi:

Już od samego rana rozpoczęły się przygotowania do uroczystości narodowej w Wodzisławiu. Miasto udekorowano chorągwiami, okna i balkony przybrano dywanami, a o godzinie siódmej rano na czterech stronach rynku odtrąbiono pobudkę. O godzinie 10 zebrały się oddziały, mające uczestniczyć w pochodzie, jak: Banderia krakowska z p. Prazmowskim na czele, Krakowianki z p. Hanakówną na czele, straż ogniowa pod komendą p. Otawskiego, kierownika miejscowej szkoły ludowej, kapela krakowska p. Sudarka, dzieci szkolne pod kierownictwem nauczycielek. Pochód, ze sztandarem, w otoczeniu ludności, podążył do kościoła na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez księdza proboszcza Banacha.

Po ceremoniach kościelnych udał się pochód przez rynek do krzyża w ulicę Jędrzejowską, gdzie przemówił właściciel p. Mróz z Mierzawy i p. J. Bankiewiczowa. Ludność w poważnym nastroju wysłuchała obu pięknych przemówień. Na zakończenie uroczystości odśpiewano rotę skautową, a orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.



Trzeci Maja w Królestwie Polskim: Banderia Krakusów podczas obchodu w Wodzisławiu

## Z frontów bojowych.

Po Francuzach i Anglikach, który ciągle jeszcze nie zaprzestają na Zachodzie gwałtownych, choć mało skutecznych ataków, przyszła obecnie kolej na Włochów, którzy w ostatnich dniach rozpoczęli nową ofensywę. Już po raz dziesiąty ruszyli do ataku na pozycje austriackie, aby nareszcie wymusić sobie drogę do Tryestu. Przez długie miesiące przygotowali tę ofensywę. Dnia 12 i 13 maja rozpoczęli wreszcie ogień huraganowy. Tysiące armat, od najmniejszych okopowych do wielkich i długich okrętowych i haubic 30 i 33 cm. biło dzień i noc. Na

Monte Cocco (wys. 611) na lewym brzegu Soczy. Znacząco to odsunęło linię austro-węgierskiej od brzegów rzeki na południe od Plawy, a na północ od Dolganjwa.

Podczas gdy dotychczasowe walki na froncie włoskim toczyły się przeważnie na południowym terenie, obecnie główna siła ataku przesunęła się bardzo ku północy. W pierwszym dniu walki usiłowało kierownictwo wojsk włoskich przełamać front na południowy wschód od Gorycy, a później próbowało tego samego i od północy. Gwałtowne walki toczą się bez przerwy, a ich zaciętość świadczy, że Włosi postanowili, choćby kosztem największych ofiar, wy-

całym froncie atakowym, który zaczyna się nad morzem koło Duino, a ciągnie się na północ aż poza Plawę, rozdzielono bardzo gęsto miotacze min, które dopomagały artylerii. Pierwsze główne uderzenia szły w dwóch kierunkach. Jedno skierowane zostało w dolinę Wippach, wzdłuż linii kolejowej Gorycja—Obcina. Włosi zamierzali dotrzeć do stacji kolejowej Prvacina i w ten sposób zmusić do zwinięcia części frontu aż do brzegów morza. Drugie uderzenie szło w kierunku wzgórz Monte Santo i Monte San Gabriele na północ od Gorycy. Zarazem starali się Włosi przeprowadzić przez Soczę między Plawą a Salsano. W miejscowości Zagora, na lewym brzegu Soczy, gdzie Włosi już dawno się usadowili, starali się rozszerzyć swój teren operacyjny. Biuletyn włoski donosił, że Włosi uzyskali przejście przez Soczę między Loga a Brodes i tę ostatnią wieś zajęli. Także według tego biuletynu mieli zdobyć wzgórze



Trzeci Maja w Królestwie Polskim: Obchód Konstytucji Trzeciego Maja w Wodzisławiu, w Kieleckiem.